

Już za 25 lat w Polsce będzie ponad 11 milionów osób w wieku emerytalnym (niemal 30% więcej niż obecnie). To ogromne wyzwanie zarówno dla metropolii, jak i małych miejscowości. Jak zadbać o przyszłych seniorów? Jakie rozwiązania wdrożyć już teraz, aby jak najlepiej przygotować się na tę nieuniknioną zmianę struktury naszego społeczeństwa? O szansach, wyzwaniach i zagrożeniach w tym kontekście debatowali przedstawiciele rządu, samorządowcy oraz naukowcy podczas debaty zatytułowanej „Starzejące się miasta. Przemiany demograficzne prognozowane do 2050 roku a wyzwania największych polskich miast”. Asumptem do spotkania był raport pod tym samym tytułem, opracowany przez Unię Metropolii Polskich.

Kryzys demograficzny w Polsce jest faktem. Liczba urodzeń z roku na rok spada. Równoległe, między innymi dzięki rozwojowi zaawansowanej medycyny, także w naszym kraju społeczeństwo żyje coraz dłużej, w coraz lepszym zdrowiu. Taki stan rzeczy ma jednak swoje konsekwencje. Według prognoz, już za 25 lat w Polsce będzie ponad 11 milionów osób w wieku emerytalnym (o 27% więcej niż obecnie). W konsekwencji udział tej grupy wśród całej populacji zwiększy się w skali kraju z 23% do 34%. Najstarsze demograficznie będą Bydgoszcz i Łódź. Seniorzy w tych miastach będą stanowić 37% populacji mieszkańców.

– *Te zmiany w strukturze wieku ludności pociągają za sobą szereg społeczno-ekonomicznych konsekwencji, do których można zaliczyć m.in. wzrost wydatków na świadczenia związane z wiekiem (np. emerytury, opiekę długoterminową, opiekę zdrowotną) czy wzrost zapotrzebowania na różnego rodzaju usługi dla osób starszych. Ponadto w dyskusji na ten temat pojawia się m.in. kwestia stabilności finansów publicznych i spójności społecznej. Te możliwe skutki stawiają ogromne wyzwania zarówno na poziomie makro (całego kraju), jak i na poziomie lokalnym (samorządów) – twierdzi dr Anita Abramowska-Kmon kierownik Zakładu Demografii w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, współautorka raportu pt. „Starzejące się miasta. Przemiany demograficzne prognozowane do 2050 roku a wyzwania największych polskich miast” opracowanego na zlecenie Centrum Analiz i Badań Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza (UMP).*

33,2 miliony mieszkańców Polski w 2050 roku

Dzisiaj liczba ludności naszego kraju ustalona jest na poziomie niecałych 38 milionów. W ciągu najbliższych 25 lat będzie nas o 12% mniej. Tak duża przewidywana depopulacja ma związek między innymi z tym, że w ostatnich dekadach nastąpiły spore zmiany w liczbie urodzeń w skali całej Polski, które będą kontynuowane w przyszłości. W 2050 roku będziemy mieć generalnie o 25% mniej dzieci młodzieży w porównaniu do stanu obecnego. O tyle spadnie udział w populacji dzieci i młodzieży w grupie wiekowej 0-17 lat oraz dzieci w przedziale 3-6 lat.

Jeśli spojrzeć wstecz, w 2002 roku w Polsce urodziło się 354 tysięcy dzieci, zaś w 2009 roku 418 tysięcy, co stanowiło największą wartość w ostatnich dwóch dekadach, mimo stosunkowo niskiej dzietności obserwowanej w tym okresie. Związane to było z liczną populacją kobiet w wieku reprodukcyjnym urodzonych w czasie wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80. XX wieku. W kolejnych latach liczba urodzeń nieznacznie malała, a następnie rosła do 2017 roku i ponownie przekroczyła 400 tysięcy. Od tego czasu, rokrocznie rodzi się coraz mniej dzieci. W 2023 roku przyszło ich na świat 272 tysięcy – najmniej od ponad 20 lat (o 23% mniej w porównaniu do 2002 rokiem), czytamy w raporcie UMP.

Jak przyznaje dr Jacek Pluta z Urzędu Miejskiego Wrocławia, nie można odwrócić obserwowanych tendencji demograficznych, ponieważ społeczeństwo znajduje się w pętli ujemnego sprzężenia

zwrotnego, w której coraz mniej kobiet rodzi dzieci, a wiek rozrodczy wzrasta, co jest zmienną kulturową. Dlatego, jego zdaniem, polityka społeczna powinna koncentrować się na łagodzeniu tych trendów, zamiast oczekiwać eksplozji demograficznej lub zmiany wzorców prokreacyjnych przejawiających się większą liczbą urodzonych dzieci przez jedną kobietę, co jest kulturowo niemożliwe.

Równoległe ze spadkiem urodzeń następuje wydłużanie się życia Polaków. Eksperci przewidują, że do 2050 roku średnia długość życia wydłuży się do nieco ponad 85 lat dla kobiet oraz niemal 78 lat dla mężczyzn. Za ćwierć wieku aż o 85% wzrośnie liczba osób w tak zwanym wieku sędziwym, czyli powyżej 80. roku życia. Co ciekawe, długość życia w Polsce jest zróżnicowana regionalnie. W 2022 roku największą jego wartość odnotowano dla kobiet pochodzących z województw: podkarpackiego (82,5 roku), podlaskiego (82,6 roku) i małopolskiego (82,2 roku), zaś najmniejszą z województw: kujawsko-pomorskiego (80,2 roku), łódzkiego (80 lat) oraz śląskiego (80,2 roku). Z kolei dla mężczyzn najdłuższe oczekiwane trwanie życia zaobserwowano w województwie: małopolskim (74,9 roku) i podkarpackim (74,7 roku), a najmniejsze w województwie: łódzkim (72,1 roku) oraz warmińsko-mazurskim (72,5 roku).

Jak projektować usługi publiczne dla mieszkańców z perspektywy prognozowanych zmian demograficznych?

Samorządowcy mają świadomość, że prognozowane zmiany demograficzne wymagają nowego spojrzenia w zakresie kreowania miejskich usług publicznych i dostosowania ich do zmieniających się potrzeb mieszkańców. Jak czytamy w raporcie UMP, znaczny wzrost liczby osób starszych będzie wymagał większej liczby usług: opiekuńczych, medycznych, rehabilitacyjnych czy wsparcia. Z drugiej strony malejąca liczba dzieci i młodzieży może doprowadzić do niedostatecznego wykorzystania dotychczasowej infrastruktury. Z kolei mniejsza liczba aktywnej zawodowo ludności w wieku produkcyjnym może negatywnie wpłynąć na potencjał gospodarczy, intelektualny i innowacyjny miast.

– Musimy powrócić do idei tworzenia miast dostępnych dla wszystkich, od najmłodszych po najstarszych. Bezpieczna przestrzeń dla ośmiolatka powinna być równie przyjazna dla osiemdziesięciolatka. Inwestujmy w infrastrukturę, która jest dostępna dla każdego, eliminując konieczność późniejszych adaptacji – podkreśla Daniel Wrzosek Dyrektor Biura Stowarzyszenia Metropolia Krakowska. Zdaniem ekspertów, w związku z nieuniknionymi przemianami demograficznymi, projektowanie usług publicznych w dłuższej perspektywie powinno uwzględniać co najmniej sześć, kluczowych dla sprawnego funkcjonowania ludności, aspektów.

Adaptacyjność infrastruktury i budynków to pierwszy z postulatów. Jego realizacja ma polegać na takim projektowaniu wszelkiego rodzaju zasobów budowlanych, aby w razie potrzeby można było je w łatwy sposób przebudować, rozbudować lub zupełnie zmienić funkcję, w zależności od zmieniających się potrzeb mieszkańców. Kolejne założenia to zrównoważony rozwój i efektywność kosztowa, czyli projektowanie infrastruktury z uwzględnieniem aspektów ekologicznych oraz liczby potencjalnych użytkowników (nieprzeskalowanych). Ważnym czynnikiem ma być również współpraca lokalna i międzysektorowa, która zakłada ścisłą współpracę władz samorządowych z sektorem prywatnym, organizacjami samorządowymi oraz stroną rządową w celu wspólnego tworzenia rozwiązań poprawiających jakość życia mieszkańców. Istotną rolę w tym procesie mają pełnić sami zainteresowani (także seniorzy), poprzez zaangażowanie w projektowanie i wdrażanie usług maksymalnie dopasowanych do ich potrzeb. Zmiany w bazie podatkowej, inkluzyjność i integracja społeczna oraz reagowanie na nieprzewidziane zmiany to kolejne z kamieni milowych planowania długoterminowej polityki lokalnej w

obliczu coraz gwałtowniejszych procesów demograficznych.

Migracja oraz aktywizacja (także zawodowa) seniorów – niechciane i jedyne „lekarstwo na polską starość”?

W debacie publicznej od lat podejmowane są tematy uznawane za kontrowersyjne, które niejednokrotnie, także obecnie, stają się paliwem w kampaniach wyborczych – zarówno rządowych, jak i prezydenckich. Niewątpliwie należą do nich migracje (zwłaszcza imigracje) oraz wiek emerytalny. Przekazy medialne polaryzują społeczeństwo, dzieląc je na zwolenników oraz przeciwników potencjalnych zmian w sytuacji kiedy, zdaniem ekspertów, już teraz należałoby je wprowadzać, aby w najbliższych dziesięcioleciach zachować równowagę społeczno-ekonomiczną w Polsce.

– Będziemy mieli coraz mniej osób w wieku produkcyjnym, które będą mogły świadczyć pracę. Musimy zadbać o to, aby seniorzy chcieli zostać na rynku pracy. I to jest wyzwanie dla strony rządowej i samorządowej. (...) Zależy nam na tym, aby seniorzy rozwijali swoje kompetencje, by nadążyć za dynamicznie zmieniającym się światem. Kolejną kwestią jest gotowość rynku pracy, pracodawców na umiejętne wykorzystanie potencjału osób w wieku przedemerytalnym i emerytalnym. Stworzenie takich warunków pracy, by seniorzy po pierwsze chcieli, a po drugie mogli kontynuować aktywność zawodową – wskazuje Paulina Nowicka-Karpińska Pełnomocnik Prezydenta ds. strategii rozwoju miasta, Zastępca Dyrektora Biura Strategii i Analiz Urzędu m.st. Warszawy.

Temat pracy seniorów został szeroko poruszony także w trakcie debaty, a najważniejszymi głosami w dyskusji były te wypowiedziane przez beneficjentów aktualnie obowiązującego w Polsce prawa emerytalnego. Ogólny przekaz był taki, że w większości nie chcą być odgórnie pozbawiani możliwości pracy oraz pełnienia pewnych funkcji ze względu na wiek, zwłaszcza jeśli czują się w pełni sił zarówno fizycznych, jak i mentalnych. Co więcej, osoby 60+ coraz głośniejszą mówią o tym, że nie chcą być nazywane seniorami i nie chcą być traktowane w sposób szczególny (dedykowany), ich zdaniem niejednokrotnie wykluczający z obcowania z osobami młodszymi, na przykład w obszarze konsumpcji kultury. Doceniają fakt istnienia oraz rozwoju tak zwanej polityki senioralnej, która jest realizowana zwłaszcza w dużych miastach, ale jednocześnie wskazują na potrzebę większej integracji z pozostałymi grupami społecznymi.

Nieco inaczej wybrzmiewa temat imigracji, choć naukowcy jednogłośnie podkreślają, że Polska potrzebuje napływu nowych osób, które zechcą tutaj po prostu żyć – uczyć się, pracować i zakładać rodziny. Jak czytamy w raporcie „Starzejące się miasta. Przemiany demograficzne prognozowane do 2050 roku a wyzwania największych polskich miast”, prognozowany wzrost imigracji będzie stanowić zarówno szansę, jak i wyzwanie w kontekście rozwoju największych polskich miast. Zdaniem samorządowców, w perspektywie długoterminowej imigracja może mieć pozytywny wpływ na sytuację demograficzną największych metropolii, poprzez hamulcowe działanie na postępujące procesy depopulacji i przyczynianie się do przyrostu naturalnego. Imigranci mogą stanowić ważne uzupełnienie rynku pracy, szczególnie w zawodach i sektorach, w których notuje się deficyt pracowników.

Podczas debaty wybrzmiały jednak i te mniej optymistyczne akcenty, związane z zagrożeniami wynikającymi z osadzaniem się w Polsce osób zza granicy. Wskazano między innymi na to, że brak odpowiednich regulacji na poziomie krajowym zwiększy ryzyko, że niekontrolowany i masowy napływ imigrantów, szczególnie z odległych kulturowo regionów, może prowadzić do powstawania enklaw i konfliktów społecznych i stanowić zagrożenie dla spójności społecznej. Nie pominięto także aspektu

edukacyjnego. Podkreślono, że włączenie dzieci imigrantów do społeczności szkolnych będzie wymagało zwiększenia zasobów kadrowych, dostosowania programów nauczania oraz zapewnienia wsparcia psychologicznego i językowego.

Tomasz Jakubiec, dyrektor Biura Strategii Miasta Urzędu Miasta Łodzi podkreślił, że jest szereg rzeczy, które oczywiście wymagają szerszej dyskusji, a jednocześnie zaadresowania w kontekstach legislacyjnych pewnych rozwiązań. – *Dlaczego powinniśmy traktować imigrantów jako potencjalnych mieszkańców, a nie gości, którzy przyjadą, odwiedzą i pojedą dalej? Dlatego, że oni budują nasze PKB, naszą siłę nabywczą, naszą wartość dodaną, to jest istotny element, i mogą dać coś od siebie* – zaznaczył.

To dopiero początek

Raport i zainicjowana przez Unię Metropolii Polskich debata na temat starzejącego się społeczeństwa to coraz głośniejszy wybrzmiewający głos samorządowców już dzisiaj zmagających się z konsekwencjami zawirowań demograficznych w naszym kraju. Choć należy je postrzegać w kategoriach poważnych problemów inicjujących szereg wyzwań do zrealizowania także na szczeblu krajowym, to naszkicowana perspektywa konkretnych działań na poziomie lokalnym, przybrała dość łagodny i bynajmniej nie katastroficzny ton.

Z pewnością wartym podkreślenia jest fakt, że zarówno twórcy cytowanego raportu, jak i zaproszeni do debaty goście w sporej większości będą w 2050 roku beneficjentami wypracowywanych już dzisiaj rozwiązań dedykowanych przyszłym seniorom. To, jak podkreślają socjologowie, zupełnie zmienia punkt widzenia. Jest więc spora szansa, że podejmowane inicjatywy będą nowoczesne i znacznie lepiej dopasowane do potrzeb osób starszych, niż te funkcjonujące obecnie.

Pełna treść raportu „Starzejące się miasta. Przemiany demograficzne prognozowane do 2050 roku a wyzwania największych polskich miast” dostępna jest w wersji online na stronie internetowej UMP.